

Tomasz Spychała, Aleksander Jaśkiewicz

"Przydrożne krzyże, kapliczki i figury na terenie gminy Wieluń", Tomasz Spychała, Wieluń 2005 : [recenzja]

Rocznik Wieluński 6, 163-166

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

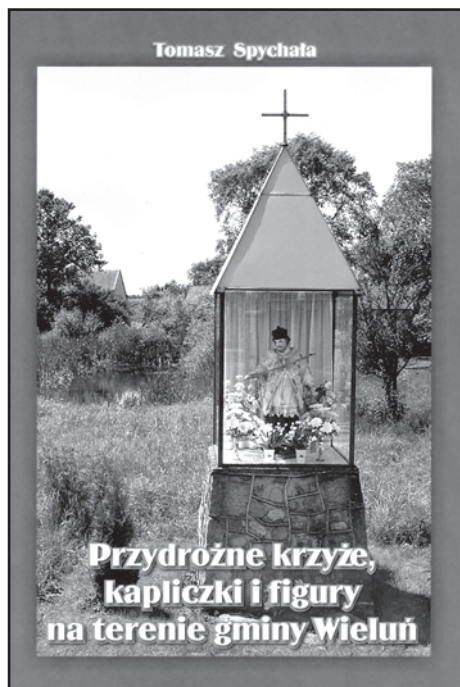
Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE, OMÓWIENIA

TOMASZ SPYCHAŁA, *PRZYDROŻNE KRZYŻE, KAPLICZKI I FIGURY NA TERENIE GMINY WIELUŃ*, WIELUŃSKA BIBLIOTEKA REGIONALNA, WIELUŃ 2005, ss. 131, il. 80.
(Aleksander Jaśkiewicz)

W ubiegłym roku ukazała się kolejna publikacja Muzeum Ziemi Wieluńskiej autorstwa pracownika tej placówki, etnografa, Tomasza Spychały: *Przydrożne krzyże, kapliczki i figury na terenie gminy Wieluń*, wydana przez Wieluńską Bibliotekę Regionalną.

Publikacja bogato ilustrowana, składa się z trzech rozdziałów poprzedzonych obszernym wstępem.



We wstępie Autor przedstawił stan badań na temat kapliczek i krzyży wieluńskich. Ponadto odnotował niektóre ciekawsze publikacje z tego zakresu dotyczące innych regionów Polski. W tym miejscu warto może przypomnieć jeszcze jedno cenne opracowanie dwutomowe (tekst i ilustracje) p.t. *Kapliczki, figury i krzyże przydrożne na terenie diecezji tarnowskiej. Schematyzm diecezji tarnowskiej*, Tarnów 1993, przygotowane przez ks. Jana Rzepę przy współpracy Mariana Korneckiego i Tadeusza Chrzanowskiego.

W rozdziale pierwszym pracy T. Spychały, zatytułowanym „Krótka historia krzyża i jego formy” poruszono takie tematy, jak: znak krzyża w czasach przedchrześcijań-

skich; krzyż jako narzędzie męki i śmierci Jezusa Chrystusa; postrzeganie krzyża w ciągu wieków; krzyż jako przydrożny znak wiary i wreszcie budowa krzyża i jego formy. Czytelnik znajdzie tu więc wyjaśnienie szeregu istotnych kwestii. Zwrócono m.in. uwagę, że w pierwszych wiekach chrześcijaństwa krzyż był znakiem haniebnej śmierci. Dość długo więc wyznawcy Chrystusa posługiwali się innymi symbolami wiary, np. wizerunkiem ryby, baranka, gołębia, kotwicy, palmy. Triumf krzyża rozpoczyna się dopiero od czasu zniesienia przez cesarza Konstantyna Wielkiego kary śmierci na krzyżu, a zwłaszcza po 313 r., kiedy ogłoszony został słynny edykt mediolański.

W rozdziale pierwszym znajduje się też sporo informacji o losach krzyży na ziemiach polskich, m.in. w czasach zaborów. Na uwagę zasługuje również to, że w tej części pracy wykorzystano najnowszą literaturę przedmiotu, w tym obcojęzyczną.

Na terenie gminy Wieluń na ogólną liczbę 94 wszystkich przydrożnych obiektów kultu zdecydowanie przeważają krzyże, których mamy 71. To poniekąd tłumaczy potrzebę przedstawienia czytelnikowi form krzyży występujących w różnych czasach i w różnych kulturach, ale czy nie należałoby również przypomnieć, opierając się na znanej Autorowi książce T. Seweryna (*Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce*), jakie wyróżniamy odmiany kapliczek. T. Spychała mówi wprawdzie o kapliczkach słupowych, szafkowych, domkowych i innych, jednak celowe byłoby chyba choć krótkie wyjaśnienie tych określeń.

Rozdział drugi zatytułowany *Przydrożne znaki wiary na terenie gminy Wieluń*, na który składają się opisy katalogowe, rysunki i fotografie krzyży, figur i kapliczek, poprzedza tabelaryczne zestawienie ich występowania w 24 miejscowościach gminy oraz mapy obrazujące skupiska badanych obiektów w terenie.

Rysunki mają tę zaletę, że utrwalone w ten sposób obiekty są bardziej czytelne we wszystkich szczegółach, ale z drugiej strony nie dają wyobrażenia o jedynej zwykle atmosferze, jaka im towarzyszy w terenie.

Opisy zawierają wymiary krzyży i kapliczek, ich historię, informacje o fundatorach, wykonawcach i motywach powstawania poszczególnych obiektów. Zarejestrowano też towarzyszące im legendy, zachowane w pamięci lokalnej społeczności.

W badanym materiale zwraca uwagę ogrom zniszczeń dokonanych w okresie okupacji (ok. 70 obiektów). To tłumaczy, że większość prezentowanych krzyży nie sięga swymi początkami odleglejszych czasów jak druga połowa XX w. Autor odnotowuje jednak zawsze istnienie w danym miejscu wcześniejszych znaków wiary, stara się też dociec w jakich okolicznościach doszło do ich unicestwienia. Pisząc np. o krzyżu żelaznym w Jodłowcu (s. 52) wyjaśnił, że wcześniej w tym miejscu stał krzyż drewniany, który „... kiedy spróchniał u podstawy,

odcinano mu końcówkę i wkopywano go ponownie. W latach 70. XX wieku postanowiono wymienić go na nowy...”. W tym miejscu warto przypomnieć, co na temat niszczących krzyży przekazał nam Zygmunt Gloger:

Krzyże stawiano z drzewa przy wioskach, drogach i rozstajach, bardzo wysokie, a to dla tego, żeby w miarę ugniwanania w ziemi można je było wielokrotnie na nowo zakopywać, dopóki zupełnie nie zmalaty¹.

W przypadku innego krzyża żelaznego w Bieniądzicach z 1900 r., zniszczonego przez Niemców, przytoczono dokładny jego opis z 1935 r. pióra Marty Michalskiej, autorki artykułu: *Krzyże żelazne w powiecie wieluńskim* („Polska Sztuka Ludowa”, 1959 nr 1/2)

W opisie kapliczki św. Jana Nepomucena w Rychłowicach (s. 79) zakradła się drobna nieścisłość. Otóż święty ten był kanonikiem i nie przysługiwało mu nośnienie szat biskupich.

Daszki blaszane, które często występują nad głową Chrystusa rozpiętego na krzyżu, mają raczej kształt łuku półkolistego lub odcinkowego.

Znaczącą częścią pracy jest rozdział trzeci (Usytuowanie krzyży, kapliczek i figur w gminie Wieluń oraz powody ich postawienia), w którym Autor przedstawił m.in. praktyki i wierzenia, jakie wiązano w przeszłości z czczonymi w tamtejszej gminie świętymi patronami oraz zbadał na ile obrzędy te w lokalnej społeczności obowiązują do dziś. Okazuje się, że wiele z nich nie jest już dziś kultywowana („dni krzyżowe”), niektóre jednak nie znikły całkowicie („majówka”, święcenie pokarmów, zatrzymywanie się konduktów pogrzebowych).

Przypadki zabierania figurek świętych z kapliczek i przenoszenia ich do innych miejscowości, gdzie dana społeczność pragnęła je mieć, o czym pisze Autor na stronie 108, miały miejsce częściej, a sprawcami tego byli nie tylko świeccy, ale również duchowni. Przypadek taki zdarzył się na terenie powiatu kłobuckiego, gdzie ks. proboszcz z Wąsosza w latach 30. XX w. zabrał figurkę św. Jana Nepomucena z Dankowa i przeniósł ją do swojej parafii. Upamiętnia to przyspiewka ludowa:

*Oj dana, moja dana
ukradł ksiądz św. Jana
i schował go do kosza,
a Był to ksiądz z Wąsosza².*

W rozdziale trzecim możemy też przeczytać, jak w wierzeniach mieszkańców gminy Wieluń kształtowała się popularność świętych patronów. Największą

¹ Z. Gloger, *Encyklopedia Staropolska*, t. III, Warszawa 1902, s. 108.

² J. Związek, ks., *Kult św. Jana Nepomucena na Górnym Śląsku i Zachodniej Małopolsce*, „Biuletyn Instytutu Filologiczno-Historycznego WSP w Częstochowie”, 19 (6), 1999, Częstochowa 1999, s. 37.

cją otaczano oczywiście Matkę Boską i Chrystusa Ukrzyżowanego (liczne krzyże), dalsze miejsca zajmują święci cieszący się podobną popularnością, jak w innych regionach Polski (śś. Jan Nepomucen, Florian, Roch, Rozalia, Agata, Barbara).

Autorowi udało się wreszcie ustalić wielu wykonawców kapliczek i krzyży: stolarzy, cieśli, muratorów, a przede wszystkim kowali (24). Zyskaliśmy dzięki temu sporo szczegółów wzbogacających naszą wiedzę o ginących zawodach ludowych. W drugim wydaniu pracy można by pomyśleć o ewentualnym indeksie nazwisk.

Przeprowadzona przez Autora analiza form krzyży żelaznych dowodzi, że kowal świadczący na co dzień usługi na rzecz rolników, zamawianym krzyżom starał się nadać maksimum wyrazu estetycznego stosując wyszukane rozwiązania zdobnicze. Załączone rysunki pozwalają śledzić, jak duża w tym względzie była pomysłowość kowali.

Praca stanowiąca wynik rzetelnych badań terenowych , wspartych gruntowną znajomością materiałów archiwalnych, dawnej prasy i literatury przedmiotu (jej zestawienie na końcu pracy liczy 50 pozycji), jest trwałym wkładem w dzieło poznania tradycji ludowej regionu. Sięgać po nią będą wszyscy zainteresowani bogatą historycznie i kulturowo przeszłością ziemi wieluńskiej.